

# Kulisy zablokowania prezydenta przez autobus

11 stycznia 2024

Autobus, który rzekomo uległ awarii i zablokował wyjazd prezydentowi Andrzejowi Dudzie z Belwederu, był elektryczny. Na jego popsucie mógł wpłynąć mróz. Miasto zapewnia, że awaria akurat w tym miejscu i w momencie, gdy do Pałacu Prezydenckiego spieszył się Duda, to czysty przypadek. Pojazd stał tam 17 minut, po czym odjechał do najbliższego przystanku.

W momencie, gdy policja pod nieobecność Dudy w Pałacu Prezydenckim rozpoczęła aresztowanie Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, prezydent Duda przebywał w Belwederze, gdzie spotykał się z opozycją białoruską. Na wieść o aresztowaniu, Duda chciał natychmiast wrócić do Pałacu. Budynki te dzieli kilka kilometrów.

Sprawny wyjazd z Belwederu kolumnie prezydenckiej uniemożliwił autobus, który akurat rzekomo zepsuł się w tym miejscu. „Prezydent jak co roku urządził spotkanie noworoczne dla białoruskich opozycjonistów w Belwederze. Dlatego nie było go w Pałacu, gdy wkroczyła tam policja. Gdy tylko prezydent dowiedział się telefonicznie od Grażyny Ignaczak-Bandych o tym, że ministrowie Kamiński i Wąsik zostali zatrzymani, zdecydował o natychmiastowym powrocie. Tyle że przez dłuższy czas nie mogliśmy opuścić Belwederu, bo wyjazd blokował autobus miejski, stojący na światłach awaryjnych. Jestem przekonany, że to była celowa akcja” – powiedział w rozmowie z Onetem prezydencki minister Wojciech Kolarski, który także przebywał w Belwederze.

Warszawski ratusz zapewnia, że awaria autobusu akurat w tym

miejscu to czysty przypadek. „Cały transport publiczny odbywa się w warunkach monitorowanych, więc i w tym przypadku zostało to zarejestrowane. Nagranie zostało już zabezpieczone, jest też raport od Miejskich Zakładów Autobusowych i Zarządu Transportu Miejskiego. Wynika z nich, że rzeczywiście doszło do awarii pojazdu” – zapewnia w rozmowie z Onetem Monika Beuth, rzecznik Urzędu m.st. Warszawy.

Jak relacjonuje, autobus linii 180 zatrzymał się o godzinie 19:04 na podjeździe pod górę przy Belwederze, bo miał akurat czerwone światło. Gdy światło zmieniło się na zielone, próbował ruszyć, ale się nie dało. Kierowca zablokował koła specjalnymi klinami, wypuścił pasażerów i wezwał pogotowie autobusowe.

Oficjalnie w autobusie zablokował się system hamulcowy w wyniku ubytku powietrza w układzie pneumatycznym. „Cała sytuacja trwała 17 minut. O godz. 19.21 kierowcy udało się ruszyć i podjechał do najbliższego przystanku, skąd potem został zabrany przez pogotowie autobusowe. Co ważne, w międzyczasie z Belwederu wyjechała kolumna samochodów, która w związku z tą sytuacją pojechała chodnikiem. Nie spowodowało to więc jakiegoś większego opóźnienia. Było to może kilka minut” – uważa Beuth.

Zapewnia, że „to była sytuacja losowa, czysty przypadek”. „Będziemy ustalać, dlaczego doszło do tej awarii. To nie był stary czy zdezelowany autobus, tylko w miarę nowy pojazd, elektryczny. Możliwe, że wpływ na awarię mógł mieć mróz. Będzie to wszystko sprawdzane” – podkreśla Beuth.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Onet.pl

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)